

I. Czy w dziejach Polski Ludowej dostrzega Pan/Pani tematy dotychczas pominięte? Prosiłobyśmy o wysunięcie postulatów badawczych.

Trudno wskazać tematy całkowicie pominięte, wszak historią PRL zajmuje się wielu badaczy i niełatwo ogarnąć całość ich naukowej produkcji. Niepokojące w historiografii na temat PRL jest natomiast uleganie pokusie łatwości pisania, opierając się na źródłach pochodzących z zasobów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ich bogactwo okazuje się czasem zwodnicze i pozorne. Nietrudno napisać monografię jakiegoś strajku na podstawie doniesień TW, przesłuchań skazanych za ów strajk robotników itp. Jednak na podstawie materiałów MSW nie odtworzymy warunków pracy i płacy w owym zakładzie, nie dojdziemy właściwych przyczyn buntu robotników. To zadanie już ambitniejsze i bardziej czasochłonne.

Niepokoje mnie w najnowszej historiografii martyrologiczne odchylenie wielu prac, wynikające ze zogniskowania uwagi na represyjnych stronach i mechanizmach ustroju Polski Ludowej. Historyk przestaje nadto być badaczem dążącym do w miarę wszechstronnego i obiektywnego ujęcia zjawiska, a staje się pedagogiem, nauczycielem, mentorem, wciela się w rolę, która mało ma wspólnego z uprawianiem nauki. Dotyczy to zazwyczaj badań nad Kościołami i związkami wyznaniowymi w PRL, a także nad opozycją demokratyczną i oporem społecznym.

Spore braki istnieją nadal w zakresie badań podstawowych nad opozycją w PRL, zwłaszcza nad opozycją posierpniową. Zły stan archiwaliów NSZZ „Solidarność”, ale także chyba niechęć historyków uniemożliwia opisanie dziejów politycznych tego ruchu, np. brak choćby podstawowej monografii regionu Mazowsze i pism ukazujących się w tym regionie („Niezależność” czy „Wiadomości Dnia”). Nadal białą plamą w historiografii jest podziemie po 13 grudnia 1981 r., wiele z działających wtedy głośnych struktur i środowisk domaga się rzetelnego i pełnego opisu, przede wszystkim: „Solidarność Walcząca”, nadto Komisja Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność”, a także Komitet Kultury Niezależnej i „Kultura Niezależna”, „Obóz”, Grupa „Robotnika” Piotra Ikonowicza, Grupa Robocza Komisji Krajowej, Komitet Helsiński w Polsce, Federacja Młodzieży Walczącej i wiele innych. Znakomitego materiału dostarczyłby ogólnopolski konkurs pamiątkarski na temat życia Polaków w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Jego przeprowadzenie powinien koordynować IPN. Tak ważna instytucja jak Urząd do Spraw Wyznań również nie doczekała się solidnego opracowania.

II. Jaka rolę w warsztacie badawczym historyków, zajmujących się dziejami Polski Ludowej, odgrywają, a jaką winny odgrywać, różne kategorie źródeł?

Dywersyfikacja źródeł jest w podstawowym nakazem warsztatu historyka, wręcz miernikiem jego rzetelności, i to nawet w przypadku badaczy zajmujących się jakimś wąskim wycinkiem dziejów Polski. Niestety ta, zdawałoby się, oczywista reguła, jest często ignorowana. Prace oparte na wielu kategoriach źródeł są nie

tylko ciekawsze, wartościowsze poznawczo, lecz także zwyczajnie dłużej przetrwają w obiegu naukowym, będą chętniej czytane i cytowane. Natomiast artykuły oparte na jednym rodzaju źródeł, np. na wyłącznie aktach partyjnych lub też materiałach MSW, są skazane na krótki żywot, a wnioski z nich wyciągnięte częstokroć łatwo obalić następnym badaczom. Ich charakter jest zwykle utylitarny, np. oparty na materiałach bezpieczeniackich artykuł o jakimś pisarzu ma dowieść jego niepokorności lub postawy służalczej wobec władz. Zwykle nie powołuje się przy tym żadnych dzieł owego pisarza, ponieważ ich przeczytanie zajęłoby zbyt dużo czasu (przykładów takich tekstów jest sporo).

Szersze poszukiwania archiwalne w różnych zespołach i instytucjach są zwykle żmudne i czasem wymagają konieczności wyjazdu do innego miasta, ale kwerendy w prasie z epoki są już łatwiejsze. Mimo to liczba cytowań prasy peerelowskiej, mam wrażenie, maleje, a przecież jest to źródło nie do zastąpienia. To samo dotyczy także piśmiennictwa drugiego obiegu po 1976 r., jak się zdaje kompletnie nieznanego młodym historykom.

Termin „źródło” należy rozumieć szerzej niż tylko jako przekaz archiwalny, surowy materiał, którego analiza pozwala nam na konstruowanie narracji historycznej. Źródłem inspiracji dla badań może być lektura klasycznych dzieł z socjologii czy też psychologii społecznej. Przykładowo, nie można pisząc o Kościołach i związkach wyznaniowych w PRL nie znać podstawowych tekstów z zakresu socjologii religii. Warto czynić odniesienia do innych epok dziejów powszechnych, np. gdy mówimy o sytuacji Kościołów w Polsce stalinowskiej, to wypada znać historię antycznych prześladowań, Rewolucji Francuskiej, wprowadzania ustawy o rozdziale religii od państwa we Francji i wojny domowej w Hiszpanii.

III. Czy w Pana/Pani warsztacie naukowym wykorzystuje Pan/Pani monografie i wydawnictwa źródłowe dotyczące historii Polski Ludowej, opublikowane przed 1989 r. – i dlaczego?

Oczywiście wykorzystuję wydawnictwa źródłowe opublikowane przed 1989 r., z uwagi na moje zainteresowania są to głównie zbiory pamiątek. Mimo ingerencji cenzury jest to źródło przebogate, np. *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiątniki i studia*, t. I–VIII, oprac. J. Chałasiński *et al.*, Warszawa 1964–1972; *Wieś polska 1939–1948. Materiały konkursowe*, t. I–III, oprac. T. Szarota, K. Kersten, Warszawa 1967–1970 lub choćby *Pamiątniki Polaków 1918–1978*, oprac. B. Gołębiowski *et al.*, Warszawa 1983.

IV. Jaką nazwę okresu 1944/45–1989 uważa Pan/Pani za odpowiednią – Polska Ludowa? PRL? Peerel? Rzeczpospolita Druga i Pół? Polska pod okupacją sowiecką? Ewentualnie prosimy o własne propozycje.

Nazwa Polska Ludowa jest najprzydatniejsza i najbardziej neutralna (choć jeśli się ją weźmie dosłownie, to oczywiście bardzo myląca).

V. Czy opublikował(a) Pan/Pani także jakieś prace naukowe dotyczące innych okresów dziejów Polski lub z zakresu dziejów powszechnych? (Oczywiście możliwa jest odpowiedź: nie dotyczy).

Nie.

VI. Prosimy wymienić nazwiska historyków zajmujących się dziejami Polski Ludowej, których uznaje Pan/Pani za autorytety naukowe.

Antoni Dudek, Jerzy Eisler, Andrzej Friszke, Dariusz Jarosz, Krystyna Kersten, Marcin Kula, Andrzej Paczkowski, Tomasz Szarota, Marcin Zaremba.

Mgr Bartosz Kaliski, ur. w 1977 r. W 2002 r. obronił na Uniwersytecie Warszawskim pracę magisterską pt. „I Krajowy Zjazd Delegatów jako apogeum NSZZ Solidarność” (promotor prof. dr hab. Elżbieta Kaczyńska), która w roku następnym ukazała się drukiem: „*Antysocjalistyczne zbiorowisko? I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Solidarność.*”

Pierwsza publikacja naukowa: *Czynniki określające dynamikę ruchu „Solidarność” w latach 1980–81*, w: *Solidarność w ruchu*, red. M. Kula, Warszawa 2000.
